GLOBALNIE · #MIGRACJEIINTEGRACJE

ISTOTNY SPADEK NIELEGALNEJ IMIGRACJI DO UE

Jan Wójcik · 25 marca 2025

Nielegalna imigracja do UE w 2024 r. gwałtownie spadła. Nie oznacza to jednak końca problemów Polski.



Po raz pierwszy od kilku lat Unia Europejska odnotowała ograniczenie presji migracyjnej. Zasadniczy wpływ miały przede wszystkim aktywne działania państw i UE w celu powstrzymywania migracji, takie jak umowa z Tunezją czy wzmacnianie ochrony granicy. Aktywność na niektórych szlakach jednak wzrasta. Większej liczby nielegalnych imigrantów doświadczyły Wyspy Kanaryjskie i Grecja. Wśród nich też jest Polska. Czy mamy powody do niepokoju?

Wykrycia nielegalnych przekroczeń granicy, odnotowywane przez Frontex, spadły w całym ubiegłym roku o 37% w stosunku do roku poprzedniego, a o 1/4 jeżeli porównamy to z rokiem 2022. Ta ogromna zmiana, aż o 140 tysięcy mniej wykrytych nielegalnych przekroczeń granicy nie ma jednak odzwierciedlenia na tzw. szlaku wschodnim, gdzie pierwszymi krajami wejścia na terytorium UE są Litwa, Łotwa i Polska.

> Tutaj liczba wykrytych przekroczeń granicy wzrosła aż trzykrotnie i po raz pierwszy zrównała się z popularnym kiedyś szlakiem wiodącym przez Bałkany. Na granicy wschodniej odnotowano około 17 tysięcy przekroczeń, podczas gdy na szlaku bałkańskim 21,5 tysiąca. Normą w ubiegłych latach na drugiej wspomnianej trasie migracyjnej były liczby w okolicach 100 tysięcy i więcej.

Tabela 1 Wykrycia nielegalnych przekroczeń granicy (IBC) w latach 2022-24 na poszczególnych szlakach, Frontex

Większa imigracja do Polski, ale...

W niektórych mediach można wyczytać, iż wzrost przekroczeń naszej granicy jest podyktowany geopolityczną presją ze strony Białorusi i Rosji. Także Frontex w swoim raporcie analizy ryzyka z maja 2024 podkreśla, że nigdzie indziej na granicach UE migracja nie jest w takim stopniu determinowana przez czynniki geopolityczne. Jednak, żeby nie popadać w nadmierną sensacyjność, że oto do Polski przedostają się imigranci z całego świata, należy zwrócić uwagę, że ponad 14 tysięcy (82%) z nich to Ukraińcy. Dane Frontexu bowiem dotyczą całej wschodniej granicy UE, a więc także granicy polsko-ukraińskiej, stąd ważne jest wprowadzenie takiego rozróżnienia. Dalsze 10% to mniej więcej po równo obywatele Etiopii, Somalii, Erytrei i Syrii. Porównując te dane do 2023 roku, zobaczymy, że tu również za większość wzrostu, prawe 9,5 tysiąca, odpowiadają Ukraińcy, a pozostałe wymienione kraje złożyły się na resztę tej niekorzystnej zmiany.

Tabela 2 Obywatelstwo osób przekraczających nielegalnie granicę na szlaku wschodnim, Frontex
W 2023 częściej odnotowywano przekroczenia ze strony obywateli Iranu (147) i Iraku (145)

Jeżeli zaś chodzi o Unię Europejska, udało się ograniczyć migracje na dwóch głównych szlakach, wspomnianym zachodnio-bałkańskim oraz centralnym śródziemnomorskim prowadzącym głównie z Libii i Tunezji do Włoch. Tam spadki są imponujące – z prawie 100 tysięcy do 21 tysięcy na zachodnio-bałkańskim i ze 158 tysięcy do 66 tysięcy na szlaku prowadzącym do Włoch.

Obywatele jakich państw próbowali dotrzeć nielegalnie na europejski kontynent? Za 3/4 nielegalnej migracji odpowiadali mieszkańcy 13 krajów. Wśród nich od lat najliczniejszą grupą są Syryjczycy i Afgańczycy. Jednocześnie w stosunku do ubiegłego roku liczba Syryjczyków próbujących nielegalnie przedostać się do UE spadła o co najmniej 60%. Stałą grupą wśród najczęściej odnotowywanych narodowości są mieszkańcy Afryki Północnej. Rośnie jednak w ostatnich latach udział obywateli Mali i Bangladeszu. Za to znacznie spadły migracje tego typu z Senegalu, Gwinei, a z czołówki wypadło Wybrzeże Kości Słoniowej, którego ponad 17 tysięcy obywateli dotarło w ubiegłym roku do Europy przez Morze Śródziemne.

Tabela 3 Obywatele państw odpowiedzialni za 3/4 nielegalnych przekroczeń granicy w 2024 roku, w porównaniu do 2023

Umowa z Tunezją działa, ale jak długo?

Spadek obecności państw Afryki Subsaharyjskiej w statystykach unijnej agencji może wynikać z działania umowy pomiędzy Tunezją a Unią Europejską. To głównie na szlaku centralnym śródziemnomorskim odnotowywane jest zmniejszenie ruchu obywateli tych państw. Zawarty jeszcze w 2023 roku układ pomiędzy UE a Tunezją przewidywał, że w zamian za wsparcie finansowe Tunezja podejmie się zwalczania nielegalnej imigracji. Z kolei Włochy oferują Tunezyjczykom legalną migrację do pracy zarobkowej. Cie-

niem na całej umowie kładą się jednak doniesienia na temat popełniania przestępstw wobec imigrantów przez służby prezydenta Saieda.

> Poza rozważaniami etycznymi te informacje nakazują postawić pytanie, czy rozwiązanie takie da się utrzymać na dłuższą metę, zwłaszcza że liczba imigrantów, którzy utknęli po drodze do Europy, rośnie i budzi coraz większe niepokoje Tunezyjczyków.

Można przypuszczać też, iż istnieje inny powód mniejszej aktywności w tym regionie. Intensywność walk dżihadystów w Mali, Nigrze może przekładać się na ograniczenie korzystania z tego szlaku przez imigrantów. Co prawda ugrupowania dżihadystów, ale także i armia, czerpały korzyści finansowe ze szlaków wiodących przez Saharę, ale nasilenie walk, jakie ma miejsce w ostatnim roku, zwiększa ryzyko i ogranicza imigrację przez te tereny. W najbliższym czasie Frontex przewiduje mimo wszystko, że Niger wróci do tradycyjnej roli jako istotnego punktu na mapie przemytników.

Te ograniczenia nie stoją jednak na przeszkodzie zorganizowanym grupom przemytników przerzucającym Banglijczyków do Północnej Afryki, a stamtąd przemycającym ich łodziami do Włoch. W 2024 roku była to najliczniejsza narodowość na tej trasie, prawie 14 tysięcy osób, dwa razy więcej niż samych Tunezyjczyków. Ich droga wiedzie jednak przez Libię, a obecność grup przestępczych w tym procederze doprowadziła w 2024 roku do niecodziennej współpracy służb obydwu państw w zakresie zwalczania przemytniczych sieci.

Hiszpańscy socjaliści chcą zwiększyć imigrację

Mieszkańcy Senegalu, Mali i Gwinei, którzy nie widzą szansy pokonania wymienionych wyżej przeszkód, wybierają coraz popularniejszą, ale bardzo niebezpieczną trasę, łodziami z Zachodniej Afryki przez Atlantyk na Wyspy Kanaryjskie. W ciągu dwóch lat liczba osób przedostających się tym kanałem wzrosła trzykrotnie i wyniosła w 2024 roku prawie 47 tysięcy osób. Ostatecznie na Wyspy Kanaryjskie przedostało się 75% wszystkich imigrantów, jacy nielegalnie wtargnęli do Hiszpanii.

W styczniu premier Hiszpanii Pedro Sánchez zaproponował w celu rozwiązania sytuacji kryzysowej Wysp Kanaryjskich rozdystrybuowanie imigrantów w innych regionach Hiszpanii kontynentalnej. Sprzeciwiają się temu konserwatywna Partia Ludowa i Partia Vox. W ciągu rządów socjalisty Sáncheza od 2018 roku do Hiszpanii dotarło nielegalnie prawie 350 tysięcy imigrantów. Pomimo tego premier Hiszpanii podczas wizyty w Mauretanii ogłosił, że jego kraj będzie potrzebował rocznej imigracji w wysokości co najmniej 200 tysięcy osób, by zaspokoić potrzeby rynku.

Nowy szlak do Grecji i na Cypr

Na przeciwnym krańcu Morza Śródziemnego także odnotowano wzrost wykryć nielegalnych przekroczeń granicy, tutaj o 15%. To już czwarty rok z rzędu jak migracja rośnie. W minionym roku presję migracyjną zwiększył nowy szlak ze wschodniej Libii, znajdującej się pod rządami współpracującego z Rosją generała Chalify Haftara. Na tej trasie głównie pojawiają się imigranci z Afganistanu, Syrii i Egiptu.

Nowy szlak powoduje wzrost presji migracyjnej na Cypr, który próbuje już powstrzymywać Syryjczyków docierających na tą wyspę z Libanu. W odpowiedzi Nikosia zwiększyła liczbę patroli morskich i zawiesiła

rozpatrywanie wniosków o azyl Syryjczyków, uzasadniając tę decyzję przepełnionymi ośrodkami recepcyjnymi. Jednocześnie Cypr stał się liderem UE w zakresie deportacji i w ubiegłym roku deportował prawie 10 tysięcy osób. Państwo stara się podpisać też umowy o współpracy w zakresie migracji z krajami trzecimi, tutaj bardzo liczy na uzgodnienia z Egiptem.

Trasa ze wschodniej Libii wiedzie też na Kretę, gdzie z niepokojem odnotowano nowe zjawisko – znaczący wzrost migracji dzieci bez opieki. W całym roku 2024 do Grecji dotarło około 3 tysięcy nieletnich oddzielonych od swoich rodzin. To dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim. Co więcej, w przepełnionych ośrodkach dla imigrantów dzieci te łatwo stają się ofiarami przemocy. Skandal, jaki wywołał zbiorowy gwałt na egipskim nastolatku w obozie Malakasa, zwrócił uwagę władz na problem.

Okazało się, że w obozie przebywało 160 chłopców z Egiptu, którzy, jak podaje prasa, wykazywali intensywne sygnały świadczące o związkach z przestępczością. Warto też zaznaczyć, iż w biednych wioskach w Egipcie rodzice przekonywani są przez przemytników, by wysyłać nieletnich do pracy do Europy, skąd mają przesyłać im pieniądze. Niestety kończą w rękach przestępczości zorganizowanej, do której przymuszani są pod wpływem tortur w obozach prowadzonych przez przemytników.

Czy w roku 2025 zobaczymy kontynuację trendu spadkowego? Trudno przewidywać coś wobec niestabilnej sytuacji w otoczeniu Europy. Umowy zawierane z dyktatorami, chociaż konieczne, są wątpliwą gwarancją. Wzrost konfliktów i pogarszanie się koniunktury gospodarczej w dalszym ciągu zwiększa presję migracyjną i, jak widać, cały czas przemytnicy szukają słabych punktów w europejskich granicach. Na wschodnim śródziemnomorskim szlaku liczy się, że upadek Asada na przełomie roku może budować nadzieje, iż sytuacja z syryjskimi uchodźcami unormuje się, ale droga kraju do stabilności jest daleka. Niestety ostatnie wydarzenia pokazują, że równie dobrze sektariańskie podziały w kraju mogą wziąć górę, wywołując przemoc i kolejne fale uchodźców.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=hN2a8Z8TPPs

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/istotny-spadek-nielegalnej-imigracji-do-ue/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć